Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 23 LIPCA 1949 ROKU | Nr 200 (11112)

Trasa W-Z otwarta!

Po przemówieniach na wczorajszej uroczystości w Stolicy prezydent m. st. Warszawy Tołwiński prosi Prezydenta RP o dokonanie otwarcia Trasy W-Z. Prezydent, w otoczeniu marszałka Sejmu Kowalskiego, członków Rady Państwa i Rządu, udaje się w kierunku tunelu, gdzie umieszczona jest symboliczna wstęga.

U wlotu do tunelu, Prezydenta witają uczestnicy 10 sztafet ZMP-owskich. W imieniu młodzieży składa Prezydentowi meldunek o wykonaniu zobowiązań lipcowych członek ZMP — uczestnik jednej ze sztafet — Dubicki.

Następuje kulminacyjny punkt uroczystości. Prezydent RP. przecina wstęgę. Trasa W-Z jest otwarta.

Imponująca manifestacja w Stolicy

Nieprzebrane tłumy wiwatują na cześć polskich i radzieckich mężów stanu

Uroczystość otwarcia trasy W-Z zamieniła się w potężną żywiołową manifestację radości mieszkańców stolicy z zakończenia tak wspaniałego fragmentu dzieła odbudowy Warszawy.

Już od wczesnych godzin porannych zaczęły ciągnąć tłumy mieszkańców Warszawy na trasę W-Z.

O godz. 10 przybywa **Prezydent RP Bolesław Bierut** w otoczeniu marszałka sejmu **Kowalskiego,** członków Rady Państwa, premiera **Cyrankiewicza,** wicepremierów **Minca i Korzyckiego, Marszałka Żymierskiego** oraz przedstawiciela bohaterskiej Armii Radzieckiej — **Marszałka Rokossowskiego.**

Zebrane tłumy zgotowały długo niemilknącą owację. Padają okrzyki: „Niech żyje Prezydent Bierut! Niech żyje Generalissimus Stalin. Zebrane tłumy skandują: „Bie-rut, Bie-rut, Bie-rut".

Trybuny oficjalne zajmują członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na trybunie zajęli miejsca także delegaci związków zawodowych Chin Ludowych, Komunistycznej Partii Węgier, przedstawiciele klasy robotniczej Finlandii ,Rumunii i Czechosłowacji.

Uroczystość rozpoczyna się.

Gospodarz miasta — prezydent Tołwiński powitał Prezydenta RP Bolesława Bieruta, dostojników państwowych oraz przybyłych gości.

Wśród ożywionej owacji zebranych tłumów Prezydent RP wygłasza przemówienie. (Podajemy w skrócie).

Każdy Polak - budowniczym Warszawy

Obywatele, mieszkańcy Warszawy i całej Polski!

Naród polski czci dzisiaj uroczyście i radośnie Święto Odrodzenia Rzeczypospolitej. We wszystkich zakątkach naszego kraju rozbrzmiewają radosne pieśni, wzruszeniem pulsują serca. Przyczyną tych uczuć są **wielkie czyny twórcze, które składa dzisiaj w darze Rzeczypospolitej lud pracujący.**

W dniu dzisiejszego święta, które jest równocześnie piątą rocznicą narodzin władzy ludowej w Polsce — rocznicą powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi polskiej — **przypadł mi zaszczyt złożenia narodowi meldunku o pomyślnym i przedterminowym wykonaniu odpowiedzialnego zadania,** które ma doniosłe znaczenie dla odbudowy bohaterskiej naszej stolicy — Warszawy. **Ukończona została i oddana do użytku ludności stolicy i całego kraju bardzo ważna arteria komunikacyjna miasta t. zw. „Trasa W — Z".**

Jest to **wspaniałe i wielkie zwycięstwo na froncie walki o odbudowę nie tylko nowej stolicy, ale i nowej Polski.** Mieszkańcy bohaterskiego miasta, odznaczonego chlubnie bojowym orderem Grunwaldu — mają **zasłużone prawo do największej radości i chluby.** Ale wraz z ludnością stolicy chlubi się tym zwycięstwem cały naród polski. Jest to **jedno z wielu zwycięstw, które wzbogacają historię naszego narodu, a które zawdzięczamy ujęciu władzy i kierownictwa losami kraju przez polski lud pracujący.** Powstanie władzy ludowej w Polsce wiąże się jak najściślej **z wielkim, epokowym zwycięstwem ludu pracującego w skali światowej — zwycięstwem,** które zapoczątkowała **Wielka Rewolucja Proletariacka w r. 1917** (burzliwe owacje na cześć ZSRR).

Nie byłoby w Polsce wolności i niepodległości i nie byłoby w Polsce władzy ludowej, gdyby zwycięskie armie ludu pracującego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie rozbiły barbarzyńskich hord hitlerowskich, depczących ziemie **słowiańskie. W dzisiejszej naszej uroczystości bierze udział znakomity dowódca odcinka frontu, który pierwszy rozpoczął szturm o wyzwolenie naszej stolicy** z rąk hitlerowskich zbrodniarzy przed 5-ciu laty — **Marszałek bratniego Związku Radzieckiego i rodak nasz, a dziś serdeczny i miły nasz gość, kawaler polskiego orderu Krzyża Grunwaldu I-ej klasy — Marszałek Konstanty Rokossowski.**

To pod jego dowództwem jeszcze w sierpniu 1944 roku żołnierze radzieccy i polscy szturmowali od strony Pragi przyczółki mostu, na którego szczątkach wsparła się dzisiejsza Trasa W—Z. **To jego żołnierze przebywali wpław Wisłę,** aby przyjść z pomocą powstańcom i umierali pod morderczym ogniem armat i karabinów niemieckich.

Nie ma dla ludzi prostych, światłych i rozumnych, radości większej, nad radość oglądania własnymi oczami **cudów, które tworzy planowa praca i ofiarny, społeczny czyn twórczy ludu pracującego.**

W pracy nad odbudową stolicy uczestniczy młodzież od najmłodszych lat, kobiety, mężczyźni, ludzie w starszym wieku. Udział w tej odbudowie staje się **szlachetną ambicją i chlubą nie tylko każdego świadomego obywatela, ale i każdego polskiego dziecka.** Udział w odbudowie Warszawy przekształca ludzi i budzi w nich pragnienie wielkich czynów.

Otwierając dziś i oddając do użytku społeczeństwa polskiego wspaniałą Trasę W—Z, **pozdrawiam jak najserdeczniej wszystkich budowniczych naszej stolicy** — architektów, inżynierów, techników i kierowników poszczególnych odcinków budowy, wielotysięczną rzeszę pracowników budowlanych.

Cały naród polski śle dziś **wyrazy najgorętszych swych uczuć przodownikom pracy, patriotom i budowniczym Polski Ludowej i życzy im nowych, jeszcze wspanialszych osiągnięć** (długotrwała owacja na cześć przodowników pracy).

Obywatele!

Czcią, wdzięcznością i najwyższym uznaniem otoczmy imiona tych rodaków naszych, którzy przodują w pracy nad budową nowego, lepszego życia, którzy swym codziennym ofiarnym wysiłkiem i talentem twórczym dźwigają wzwyż naszą Ojczyznę i pomnażają jej siły.

Uczyńmy wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polskę Ludową przekształcić w kraj szczęśliwy, w kraj sprawiedliwości, dobrobytu i piękna.

(zebrane tłumy skandują: Bie-rut, Bie-rut — długotrwała owacja)).

Dzięki jedności - jesteśmy niezwyciężeni



Z kolei przemawia po polsku marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski.

Panie Prezydencie! Drodzy Przyjaciele! Robotnicy! Ludzie pracy umysłowej! Obywatele Warszawy!

W dzisiejszym historycznym dniu, w dniu 5-ej rocznicy Odrodzenia Polski, **my, radzieccy żołnierze, przesyłamy serdeczne bojowe pozdrowienia całemu ludowi pracującemu Polski** (oklaski). Dziś żołnierze radzieccy i cały naród radziecki **cieszą się z Wami z sukcesów, osiągniętych w budowie nowej Polski.**

Krew przelana przez żołnierzy radzieckich i najlepszych synów narodu polskiego nie poszła na marne. Sukcesy narodu polskiego przy budowie nowego życia gospodarczego i kulturalnego jeszcze raz dowiodły, **do jakich wielkich czynów zdolny jest lud pracujący, wyzwolony spod władzy kapitalistów i obszarników, spod ucisku zagranicznych imperialistów.**

Wasze sukcesy są **owocem nowego ustroju,** ustroju demokracji ludowej, **płodem twórczych wysiłków robotników, chłopów i inteligencji pracującej.** Sukcesy te były możliwe do osiągnięcia dzięki zrealizowaniu **wielkiej przyjaźni między naszymi narodami, dzięki bratniej pomocy, którą Związek Radziecki okazał Polsce przy wyzwoleniu od zaborców niemieckich i którą stale okazuje Polsce w latach budownictwa pokojowego.** (Długotrwałe owacje na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej. Okrzyki: Niech żyje Generalissimus Stalin!).

Potęga obozu demokratycznego zależna jest **od jedności krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, od jedności sił demokracji i pokoju na całym świecie. I dopóki ta jedność istnieje i wzmacnia się — jesteśmy niezwyciężeni!** (Burzliwe oklaski).

Niech żyje i krzepnie front narodów w walce o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje i wzmacnia się przyjaźń polsko-radziecka — szczęście i radość naszych narodów!

Niech krzepnie i niech rozkwita nowa demokratyczna Polska, idąca pewnym krokiem ku socjalizmowi.

Niech żyje bratni naród polski i jego wódz, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Związek Radziecki, ostoja demokracji i pokoju, ojczyzna ludzi pracy wszystkich krajów!

Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu polskiego, wódz mas pracujących całego świata, Józef Stalin!

(Wiwaty na cześć braterstwa polsko-radzieckiego i wodza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Stalina. Wielotysięczne tłumy skandują Sta-lin, Sta-lin).

Gratulacje od Przyjaciół

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernika depeszę o następującym brzmieniu:

„Z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie przyjąć szczere gratulacje oraz życzenia nowych sukcesów dla narodu polskiego w państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie".

(—) MIKOŁAJ SZWERNIK

* * *

Z okazji Święta Odrodzenia Polski nadeszła do Warszawy następująca depesza:

„Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów

Warszawa

W dniu Święta Narodowego — piątej rocznicy Odrodzenia Polski — przesyłam Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej, bratniemu Narodowi Polskiemu — przyjacielskie powinszowania i życzenia rozkwitu nowej, demokratycznej Polski.

(—) JÓZEF STALIN".

Ludność pracująca w całym kraju otrzymała biblioteki, szpitale, domy mieszkalne i t.p.

Z całego kraju nadchodzą relacje o przekazywaniu ludności w dniu Święta Odrodzenia nowych obiektów użyteczności publicznej, które przyczynią się do dalszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Zamieszczonych poniżej kilka przykładów, to tylko nieznaczna część meldunków, jakie nadeszły z wszystkich zakątków kraju.

ŚLĄSK

Wczoraj w Gliwicach założono kamień węgielny pod pierwszy gmach nowopowstającej dzielnicy akademickiej Politechniki Śląskiej. Dla robotniczej ludności Gliwic przekazano 5 domów mieszkalnych.

W Sosnowcu ukończono budowę gmachu Szkoły Górniczej oraz kilku nowych domów mieszkalnych. Również w Zabrzu przekazano rodzinom robotniczym kilkaset nowych izb mieszkalnych, zaś w Biskupicach ukończono odbudowę szpitala ZUS.

W Opolu w ramach obchodu Święta Odrodzenia uroczyście przekazano do użytku 3 domy mieszkalne, żłobek, izby dworcowe oraz uruchomiono sklep PCH.

Szczególnie uroczyście obchodziła Święto Odrodzenia wieś opolska. Między innymi zelektryfikowano wieś Klink i oddano do użytku nową drogę w gminie Popielów. W Krapkowicach otwarto nowe stałe kino, obliczone na 1000 widzów. Z wielką radością przyjęli chłopi Grotowic otwarcie Domu Ludowego i uruchomienie nowego domu dziecka.

WARSZAWA

W dniu 22 bm. PP Film Polski uruchomiło 2 nowe kina w Stolicy: kino „Ochota", przy ul. Grójeckiej 65 oraz kino „W-Z" (dawna ul. Wolska przy ul. Młynarskiej).

Na otwarcie obydwu kin przybyli: minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski, dyrektor PP Film Polski — inż. Albrecht, kierownik działu budownictw PPFP — inż. Lasota oraz liczni zaproszeni goście.

WROCŁAW

We Wrocławiu w dniu Święta Odrodzenia odbyły się uroczystości otwarcia Domu Kultury przy resorcie technicznym Zarządu Miejskiego, biblioteki publicznej w Zaciszu i żłobka przy miejskim resorcie odgruzowania.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów przekazała robotnikom 28 wyremontowanych mieszkań. Załoga 17 oddziału odgruzowania oddała do użytku 2 wyremontowane ciągniki i 16 przyczep. Zasłużeni pracownicy otrzymali nagrody i odznaczenia.

SZCZECIN

W dniu Święta Odrodzenia odbyło się w warsztatach remontowych w Szczecinie przekazanie władzom i spuszczenie na wodę statku pasażerskiego M-S „Wandzia", wyremontowanego przez władze radzieckie.

W służbie zdrowia robotniczej Łodzi

Nowa poliklinika

otwarta wczoraj przy Uniwersytecie Łódzkim spełniać będzie ważne zadanie w leczeniu chorób zawodowych

W piątą rocznicę Manifestu Lipcowego PKWN otwarta została wczoraj przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego pierwsza w Polsce Poliklinika Chorób Zawodowych. Fakt ten posiada ogromne znaczenie nie tylko dla naszego robotniczego miasta, ale dla całego kraju, ponieważ pozwoli podnieść na wysoki poziom medycynę pracy. Otwarcie nowej placówki jest dowodem szczerej troski naszych władz i polskiej nauki o zdrowie człowieka pracy w Polsce Ludowej.

Poliklinika Chorób Zawodowych znajduje się w świeżo przebudowanym 4-piętrowym gmachu przy ul. Narutowicza 96, sąsiadującym ze szpitalem Ubezpieczalni im. N. Barlickiego, mieszczącym Kliniki Uniwersyteckie. Obydwa gmachy połączone zostały specjalnym pomostem, który ułatwi wzajemną komunikację.

Zasłużony naukowiec i dyrekotr Polikliniki prof. Paluch w ten sposób określił rolę i cele nowej placówki.

Zadaniem jej — oświadczył on — będzie **stosowanie zasad medycyny zapobiegawczej w środowisku robotniczym, ze szczególnym uwzględnieniem zwalczania chorób zawodowych w przemyśle łódzkim.**

Jednym z głównych działów Polikliniki będzie poradnictwo w chorobach zawodowych. **Przewiduje się okresowe badania robotników, pracujących w tzw. niebezpiecznych dla zdrowia zakładach pracy, gdzie ludzie narażeni są na zatrucia, na pracę w pyle itp.** W tym też dziale uruchomione będą poradnie dla młodocianych dla wyboru zawodu, i poradnia sportu robotniczego.

Drugi dział polikliniki będą stanowiły poradnie specjalistyczne, prowadzone przez poszczególne kliniki uniwersyteckie pod kierunkiem profesorów. Będą to poradnie chorób wewnętrznych, chirurgicznych, kobiecych, skórnych, ocznych, laryngologicznych i in. **Wszystkie te działy będą nastawione na specjalne problemy chorób pracy w ramach poszczególnych specjalności. I tak np. poradnia chirurgiczna zajmie się sprawą leczenia żylaków u robotników, pracujących w pozycji stojącej** (kobiety w przemyśle włókienniczym). Poradnia chorób kobiecych — leczeniem i ochroną zdrowia pracujących kobiet ciężarnych, itp. Oprócz tego poradnie będą prowadziły **przychodnie w zakresie badań chorób serca, tarczycy, cukrzycy, padaczki itp.**

Poliklinika będzie ściśle współpracowała z Ubezpieczalnią Społeczną, wydziałem zdrowia, a w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy — z przemysłem łódzkim i inspektoratem pracy, oraz z Państwowym Zakładem Higieny.

Poliklinika Chorób Zawodowych jest dziełem, którym chlubi się Uniwersytet Łódzki i cała robotnicza Łódź, która nazywa swą uczelnię proletariackim Uniwersytetem. Jego nowa placówka będzie bowiem bezpośrednio służyła sprawom zdrowia ludności robotniczej. dzięki czynnej współpracy najlepszych specjalistów z pośród profesorów, adiunktów, i asystentów klinik i zakładów Wydziału Lekarskiego.

Poliklinika Chorób Zawodowych będzie również miejscem szkolenia studentów i doskonalenia lekarzy w zakresie medycyny pracy. Pod tym względem przewidzieć można, iż **nowa placówka będzie także poważnym warsztatem naukowym w dziedzinie medycyny pracy, stanie się więc źródłem postępu wiedzy w naogół zaniedbanej dotąd dziedzinie nauk lekarskich.**

Okoliczność, iż cała praca nastawiona będzie na ratowanie zdrowia mas pracujących jeszcze bardziej wiąże łódzką Alma Mater z klasą robotniczą naszego miasta. (cis).

Blacha i cyna
zawiodły do Milencina!

Do obozu pracy przymusowej skierowano trzech właścicieli zakładów ślusarskich — Mariana Rottengrubera (Wólczańska 196), Sz. Habera (Nowomiejska 4) i Wadysława Augustyniaka (Wigury 3).

Kupowali oni cynę i blachę z nielegalnych źródeł, zdając sobie sprawę, że towar ten pochodzi z kradzieży. Oczywiście zakupów tych nie ujawniali. co powodowało paradoksy. Na przykład książki Habera wykazywały, że do spawania 3.000 kg. blachy zużył on zaledwie.. jeden kilogram cyny!

Trzej szkodnicy posiedzą w Milencinie od dwóch do czterech miesięcy. (i)

Należyta opieka
— dużo mleka!

Honorowe miano przodownika pracy PGR w Czerniewie pow. łowickiego uzyskał oborowy — Michał Grochowski.

Ob. Grochowski opiekuje się oborą, złożoną z 40 krów, 3 buhajów zarodowych, z 11 jałówek i 19 cieląt. W wyniku należytej pielęgnacji krów, mleczność ich dochodzi do 30 litrów dziennie.

Wyniki te osiągnął ob. Grochowski dzięki regularnemu karmieniu krów i przeprowadzaniu regularnych udojów oraz częstemu czyszczeniu i myciu krów.

Awanse dla pocztowców
Wielka akademia w hali Pocztowego Urzędu Przewozowego

W ogromnej hali Pocztowego Urzędu Przewozowego przy ul. Południowej 68 odbyła się wczoraj — przy masowym udziale pocztowców — wielka, uroczysta akademia z okazji Święta Odrodzenia.

Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Klimaszewski przedstawił zgromadzonym bilans osiągnięć służby łączności naszego okręgu za niespełna pięć lat pracy. **Liczący ponad 4100 osób kolektyw pocztowców dołożył ogromnych starań, aby poczta, będąca czułym nerwem naszego życia gospodarczego i kulturalnego, pracowała sprawnie i obsługiwała dobrze zarówno ludność miejską jak i wiejską.**

Pod względem kolportażu prasy poczta ma do zanotowania piękne rezultaty. Jest to zasługa szczególnie listonoszy wiejskich. Korespondencja i prasa dociera do adresatów regularnie i coraz częściej, dzięki coraz lepszej organizacji pracy w 292 placówkach rozsianych w województwie. **Załatwiono miliony przesyłek, korzystając z rosnącego taboru kolejowego i samochodowego.**

Władza ludowa troszczy się szczerze o byt pocztowca, czego najlepszym dowodem są stałe i liczne awanse. **Z okazji Święta 5-lecia PKWN awanse otrzymało obecnie 1.115 pocztowców.**

Przemawiali jeszcze przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego i Zw. Zawodowego.

Po rozdaniu awansów służbowych i odegraniu Hymnu Państwowego — uroczystą akademię zamknięto interesującym programem artystycznym, wykonanym siłami świetlicowymi (at).

Nasze rady

P. F. SZCZECIN: Niestety, mimo najszczerszych chęci nie jesteśmy w stanie spełnić pańskiej prośby, gdyż nie posiadamy adresu osoby, o której Pan pisze. W każdym razie, sądząc z pańsskiego listu, uważamy, że powinien Pan bezpośrednio zwrócić się do jego małżonki (choćby to nie była ta, która pisała do nas) i załatwić wasze sprawy ku wzajemnemu zadowoleniu. Widzimy, że kocha Pan zarówno żonę jak i córkę, i nie do pomyślenia jest fakt, aby między wami bruździli obcy ludzie.

* * *

IRENA Z PL. KOŚCIELNEGO: Przeczytaliśmy uważnie Pani list. Nie ulega kwestii że sytuacja Jej jest bardzo ciężka i mieszkając z całą rodziną męża w jednym mieszkaniu jest Pani narażona na przykrości ze strony współlokatorów. Jednak mamy wrażenie, że, na podstawie tego, co nam Pani napisała, dużo jest Jej własnej winy. Nie można bowiem przez życie przechodzić bez kompromisów, stale tylko myśląc o sobie. Musi Pani zrozumieć, że Jej obecność w mieszkaniu rodziców męża na pewno nie sprawia i im przyjemności, tym bardziej, że musicie pomieścić się wszyscy t. zn. 6 osób w 2-u pokojach. Dlatego też przynajmniej do czasu, kiedy nie otrzymacie jakiegoś odpowiedniego lokum, musi Pani starać się unikać wszelkich starć i zadrażnień, któreby pogorszyły i tak już napiętą sytuację. Trzeba zaznaczyć, że budownictwo mieszkaniowe w Łodzi ruszyło teraz z martwego punktu i na pewno za kilka lat w ogóle tego rodzaju sprawy będą należały do dalekiej przeszłości. Serdecznie Panią pozdrawiamy i prosimy napisać do nas jeszcze.

* * *

R. O. Z UL MOSTOWEJ: W sprawie renty powinna Pani zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ul Roosevelta 18. Jeżeli mąż Pani był pracownikiem i zarejestrowany był w Ubezpieczalni Społecznej na pewno otrzyma Pani informacje czy ma ona prawo do renty czy też nie.

Rosną kadry pocztowców
Akcja szkoleniowa w Łodzi

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Łodzi, w trosce o pozyskiwanie wykwalifikowanych sił do kształca pracowników pełniących już służbę i szkoli siły nowe ze szkół ogólnokształcących.

Z pracowników będących w służbie dokształcono na kursach 268 osób tak w służbie pocztowej, jak i telekomunikacyjnej (telefonistki, teletypistki) i teletechnicznej (monterzy).

Z kantydatów ze szkół wyszkolono na 10 miesięcznym kursie pocztowo-telekomunikacyjnym 66 osób, na 2-letnim kursie technicznym 48, zdobywając w ten sposób nowe kadry młodych sił w służbie pocztowej i technicznej.

Łączna ilość osób, które przeszły kursy, wynosi 382 osób w ciągu roku szkolnego od 1 września 1948 do 30 czerwca 1949 r.

W roku przyszłym szkolnym (1949-50) przewiduje się zwiększenie akcji kształcenia przez stworzenie nowego kursu dla telemechaników, ażeby w możliwie najkrótszym czasie zlikwidować analfabetyzm zawodowy, z drugiej zaś strony w dalszym ciągu zasilić kadry pracowników nowymi, młodymi siłami.



142)

Wydaje mu się, że zbudził się nagle ze złego snu.

Wspomnienie o eleganckiej sylwetce panny Storskiej i gorących jej pocałunkach odpłynęło od niego niby nocny majak.

— I jak mogłem myśleć bodaj przez chwilę, że wolę Teresę od Krystyny! — przesunął ręką po czole.

— Krysieńko! — powiedział niespodziewanie ciepło. — Po co te wielkie słowa i te wielkie gesty? Nie mam zamiaru odchodzić od ciebie, bo jednak mimo wszystko jesteś mi droższa od Teresy!

— Naprawdę? — oczy Krystyny straciły nagle swoją srebrność i stały się znowu jak szafiry, rozświetlone promieniem słońca

— Tak, kochanie! I zapomnij o tym, co mówiłaś przed chwilą... I bądźmy dalej przyjaciółmi tak jak dotychczas! Dobrze, Krysiu?

— Dobrze, najdroższy!

Strzelmirski doznaje uczucia, jak gdyby zrzucił jakieś nieznośne przygniatające go brzemię. ...ał się nagle rozmowny i wesoły.

— Wiesz co, Krystynko? — powiada serdecznie, — przyszedł mi nagle do głowy doskonały pomysł.

— Twoje pomysły są wszystkie doskonałe!

— O, mała pochlebczyni, posłuchaj najpierw co ci powiem! Jest dzisiaj pogodnie i ciepło jak w marcu. Zamiast siedzieć w zadymionym lokalu, czy nie wolałabyś pojechać razem ze mną za miasto? Opuszczę górę wozu, pled mam w samochodzie, nie zmarzniesz więc, a użyjemy trochę świeżego powietrza!

— Świetna myśl! — Krystyna klasnęła w dłonie, jak ucieszone dziecko. — A dokąd mnie zawieziesz?

— Zobaczysz! Ale jeśli będziesz zadowolona z celu naszej wycieczki, to pocałujesz mnie pięknie! — powiedział tajemniczo... i przez Rudę Pabianicką zawiózł ją pod Rzgów

Te pola, przez które wędrowali kiedyś latem, były teraz pokryte cienką warstwą roztopionego w wielu miejscach śniegu. W blaskach księżyca wydłużały się w nieskończoność wąskie miedze, te miedze, po których kiedyś wędrowały ich uśmieszki i niedopowiedzenia.

Na górze cmentarnej czernił się trochę złowrogo w tej srebrno - białej sielance ogromny krzyż, a przez niski mur widać było dziwnie teraz osamotnione mogiły ludzi, których nic już nie cieszy i nic już nie smuci...

— Wiele się tu zmieniło od tego czasu, kiedy byliśmy tutaj po raz ostatni — zauważył, jadąc wolno pod górę Strzelmirski. — Nie zmieniła się tylko nasza miłość, która zrodziła się właśnie tutaj...

— I dlatego dobrze zrobiłeś, żeś mnie tutaj przywiózł, bo powiem ci szczerze, że stęskniłam się już za tymi stronami! A teraz zatrzymaj na chwilę samochód, bo chciałabym zgodnie z umową spłacić ci twój dług — powiedziała Krystyna, a kiedy umilkł szum motoru, przytuliła się do niego i (po raz pierwszy od czasu kiedy się poznali) pocałowała go pierwsza...

Wczoraj prawie o tej samej porze i w takich samych okolicznościach całował się Strzelmirski z Teresą, mimowoli więc porównał teraz obie te pieszczoty.

Pocałunki Teresy były burzliwe, niepokojące, gwałtowne, Krystyny zaś słodkie, przyprowadzające głowę o lekki szum, jak wypite powoli mocne wino.

— Pocałunek Teresy jest pocałunkiem kobiety zmysłowej — pocałunek Krystyny pocałunkiem kobiety zakochanej! — Teraz dopiero znalazł dla nich odpowiednie określenie i z kolei odszukał ustami usta Krystyny...

Rozwiały się resztki jego rozterek i rozdwojeń i podczas, kiedy samochód mknął dalej w stronę Piotrkowa, Leszek stał się jeszcze bardziej szczery. Bo to wszystko - i noc księżycowa i lekki zawrót głowy po pocałunkach i powiew tego nieledwie wiosennego wiatru, prowokowały do zwierzeń.

— Kocham cię, Krystynko! — mówił, trzymając ręce na kierownicy. — Ale nie mogę zaprzeczyć, że Teresa wciąż jeszcze wywiera na mnie swój wpływ. Sam nie zbliżałem się do niej, ona jednak krążyła koło mnie stale i wytrwale jak księżycowa strzyga, jak wampir, ukradkiem wysysający ludziom krew. Wczoraj była taka chwila, że wydawało mi się, iż straciłem przez nią głowę i gotów byłem zrobić głupstwo...

Nie zwalniając biegu minął zakręt i ciągnął dalej.

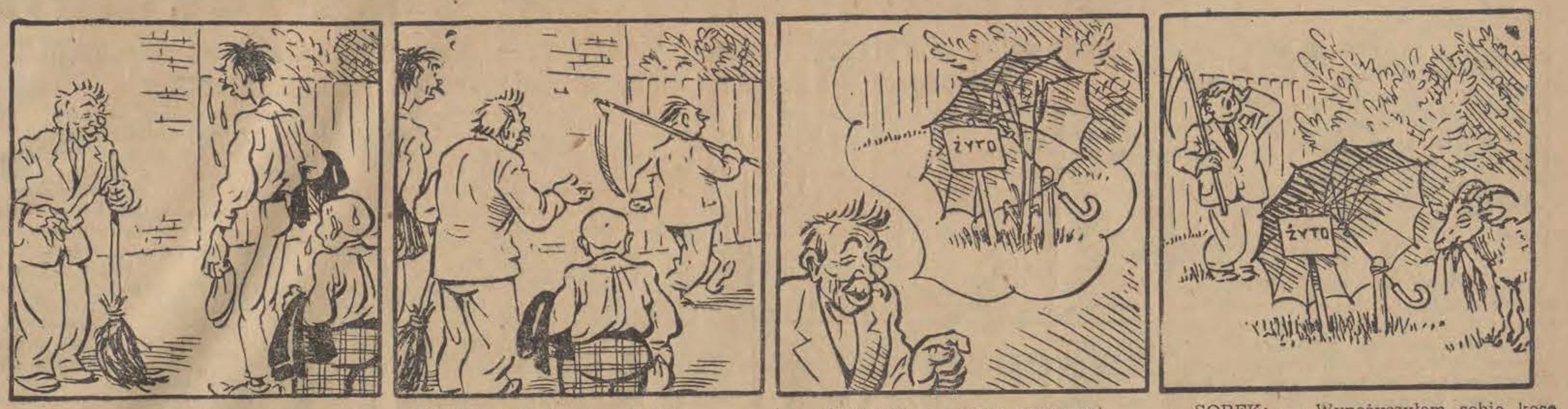
— To prawda, że Teresa zmieniła się na lepsze. Ale czy jej nawrócenie jest szczere? Bo wiesz co? Przychodzi mi teraz do głowy, że są to może tylko jej sposobiki, ażeby mnie usidlić i odzyskać z powrotem; a ja jednak jestem człowiekiem słabym!

— Wiem o tym! — uśmiechnęła się z wyrozumiałością matki Krystyna.

— Jeśli o tym wiesz, powinnaś mnie pilnować i nie dopuścić, ażeby tamta stawała pomiędzy tobą a mną!... Bo pamiętaj, że Teresa umie być naprawdę interesująca i bardzo ponętna. Pilnuj mnie nie tylko ze względu na siebie, ale i na mnie, bo jakiś wewnętrzny głos powiada mi, żebym się strzegł Teresy! To nie jest kobieta, z którą można razem budować przyszłość. Zresztą teraz wiem o tym najlepiej, że prawdziwe szczęście mogę znaleźć tylko przy tobie!

D. c. n.

PRZYGODY WICKA I WACKA



DOZORCA: — Ano tego... Skąd panowie idą tacy zmachani?
WICEK: — Na żniwach byliśmy, panie Alojzy! Jako pomoc!

DOZORCA: O. to się chwali!
WACEK: — Patrzcie! Sobek z kosą idzie! Poco mu ona?
WICEK: — No przypuszczam, że nie ma zamiaru się golić...

DOZORCA: — Zaraz opowiem!
DOZORCA: — Pan Sobek, prócz tego, że jest sobkiem, jest jeszcze bardzo chciwy. Zasiał sobie w ogrodzie żyto i hoduje pod parasolem aż dwa kłosy...

SOBEK: — Wypożyczyłem sobie kosę i zorganizuję żniwo! Ziarna znowu zasieję, ale będę już musiał kupić sobie żniwiarkę.... Ojej! Spóźniłem się! Koza zjadła kłosy!

Łodzianie oszczędzają

Małowatowe żarówki cieszą się popytem

W okresie lata wzrósł popyt na małowatowe żarówki. Zresztą uczymy się coraz bardziej oszczędzać ,a nie zawsze konieczna jest żarówka wieloświecowa. Do lampki przy nocnym stoliku, do korytarza itp. zupełnie wystarczy „25-ka" a nawet i „15-ka".

Ażeby zaspokoić potrzeby ludności, Centrala Przemysłu Elektrotechnicznego w Łodzi rzuciła na rynek znaczne ilości tych żarówek. W ubiegłym tygodniu przydzielono sklepom spółdzielczym PSS 35 tys. sztuk „piętnastek" i „dwudziestekpiątek", które w sprzedaży detalicznej kosztują po 105 zł. Pewne ilości żarówek otrzymały również PDT i placówki Samopomocy Chłopskiej. (i)

—o—

Wieczór Puszkinowski

w Teatrze Wojska Polskiego

W roku bieżącym przypada 150-lecie urodzin wielkiego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina, Rocznica ta obchodzona jest przez cały świat.

Również w Polsce, gdzie poezja Puszkina należy dzięki licznym i wspaniałym przekładom Juliana Tuwima, do najbardziej ulubionych i popularnych — rocznica urodzin Poety obchodzona jest uroczyście.

Staraniem łódzkiego Komitetu uczczenia rocznicy urodzin Puszkina i Rektoratu Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej, odbędzie się dziś wieczorem w Teatrze Wojska Polskiego uroczysty Wieczór Puszkinowski z udziałem wybitnych poetów i artystów polskich. Wykonane będą recytacje i inscenizacje utworów nieśmiertelnego geniusza literatury rosyjskiej. (a).

Dosyć deszczu, chcemy słońca!...

Pan Bąbelek podchodzi na ulicy do jakiegoś przechodnia i uchylając kapelusza pyta:
— Przepraszam bardzo, czy pan nie jest przypadkiem bratem, lub kuzynem tego muzyka Pianickiego?
— Nie, ja jestem właśnie Pianickim...
— Ach, tak! Teraz już rozumiem skąd to zdumiewające podobieństwo!

* * *

Mały Piotruś wzdycha.
— Jakbym ja chciał, tatusiu, żebym się był urodził za czasów Bolesława Chrobrego!
— Tak ci się podobają te czasy?
— Nie, tylko wtedy nie musiałbym się uczyć tyle historii...

* * *

Noc Ktoś dzwoni do lekarza w małym miasteczku.
— Panie doktorze, panie doktorze! Czy pan mógłby swym autem pojechać do P?
— Dobrze... Niech pan zaczeka!
Doktór ubiera się szybko, wyprowadza auto z garażu. Jadą. Przyjeżdżają na miejsce. Jegomość wyciąga portfel.
— Ile płacę? — pyta.
— Jakto?... — dziwi się lekarz — a gdzie chory?....
Chorego wcale nie ma, tylko żadna taksówka nie chciała tak daleko jechać.

* * *

W pierwszej klasie szkoły powszechnej pyta nauczycielka małego Jasia:
— Umiesz czytać i pisać?!
A na to Jasio:
— Dobre sobie! Gdybym to wszystko umiał nie przyszedłbym tutaj!

W 5-tą rocznicę PKWN

Ludność Radogoszcza

otrzymała dogodną komunikację z miastem. — Mieszkańcy czynnie pomogli w budowie nowej linii tramwajowej. — Uroczyste chwile na ul. Łagiewnickiej

Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości łódzkich, jakie odbyły się z okazji 5-ej rocznicy Manifestu PKWN, było oddanie do użytku ludności nowej linii tramwajowej na ul. Łagiewnickiej. Linia ta stanowi przedłużenie trasy „13-ki", od skrzyżowania ul. Łagiewnickiej z Warszawską — aż do toru kolejowego, do ul. Bema.

Wagon silnikowy, przerobiony w warsztatach na wóz nowego typu, pięknie ozdobiony emblematami narodowymi stoi gotowy w remizie przy ul. Tramwajowej do objęcia swojej nowej służby. Dołączono do niego dwa wagony przyczepne.

Punktualnie o godzinie 10 min. 15, tuż przed wyruszeniem z remizy, otacza nowy pociąg brać tramwajarska. Do odjeżdżającego w swoją pierwszą podróż tramwaju wsiadają: naczelnik warsztatów mechanicznych — **inż. Michałkiewicz**, kierownik warsztatów — **Hiller** i sekretarz Rady Zakładowej — **Przybysz**. Służbę przy motorze obejmuje motorniczy — **Władysław Sikorski**, a w wagonach — konduktorzy **Olczyk, Baran i Stefański.**

Mimo ulewnego deszczu mieszkańcy dzielnicy wylegli na nowowybudowaną trasę, witając już u jej wstępu przybyły pociąg. Ludność wręcza motorniczemu bukiet kwiatów. Przedstawiciele komitetu społecznego, którzy w znakomitej mierze przyczynili się wraz z całą ludnością dzielnicy do szybkiego zbudowania linii, witają przybyłych na miejsce uroczystości przedstawicieli władz miejskich z prezydentem Minorem na czele.

Naczelny dyrektor MZK, Wawrzyński — melduje prezydentowi Minorowi o gotowej do służby nowej linii, prosząc włodarza miasta o dokonanie jej otwarcia.

Jak wynika z meldunku dyr. Wawrzyńskiego — **do prac nad zbudowaniem linii, pętli, oraz poczekalni — przystąpiono 17 czerwca br., a ukończenie nastąpiło 18 bm. Nowa linia biegnie własnym torowiskiem, długość którego wynosi 1.800 bieżących metrów.** Torowisko to daje gwarację stuprocentowego bezpieczeństwa oraz oszczędność w prądzie i taborze, gdyż żadne pojazdy nie będą przeszkadzały. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, **że na 37.320 roboczogodzin, jakich wymagała budowa — przypada 13.200 godzin, które zaofiarowała ochotniczo ludność dzielnicy z komitetem społecznym** na czele. Komitet społeczny dostarczył ponadto koni na 620 godzin roboczych.

Po złożeniu meldunku przez dyrektora MZK — następuje punkt kulminacyjny uroczystości. Orkiestra tramwajowa gra hymn narodowy. Na trybunę wchodzi prezydent Minor. **W krótkim przemówieniu składa podziękowanie ludności za jej gorliwy udział i wkład pracy w zbudowaniu nowej linii.** Po przemówieniu prezydenta orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Linia została otwarta. Do pociągu wsiadają przedstawiciele miasta, starosta, przedstawiciele władz partyjnych, organizacji społecznych i tyle ludności, ile się mogło w nim pomieścić! Wzdłuż nowej linii, po której tramwaj odbywa swoją pierwszą podróż, rosną tłumy ludności. **Kto żyw — wyległ z okolicznych domów, witając entuzjastycznie nowy pociąg i jego załogę.**

Dzieci szkolne wręczyły prezydentowi Minorowi i dyr. Wawrzyńskiemu kwiaty.

Powszechny entuzjazm budził najmłodszy przodownik pracy — 13-letni Julian Sałaciński, który po zajęciach szkolnych poświęcił cały swój czas przy pomocniczych robotach. Na pytanie prezydenta, w której jest klasie, odpowiedział:

— Nie wiem jeszcze bo mam poprawkę...

Okazuje się, że ma poprawkę z rysunków i jest strapiony, nie wiedząc, czy przepuszczą go do następnej klasy. **Małemu przodownikowi pracy wręczono w dowód uznania książkę i cukierki.**

W końcu podziękowanie składali przedstawiciele ludności, a wśród nich listonosz Kozłowski, który poza swoją codzienną służbą, pomagał przy budowie linii. Jest teraz rad, że — jak mówił — będzie mógł codziennie o godzinę dłużej spać. **Inni wyrazili radość, że od dziś nie tylko będą mieli skrócony czas do pracy, ale będą mogli korzystać z rozrywek kulturalnych, posiadając odtąd połączenie z miastem.**

Wśród ogólnego entuzjazmu uroczystość została zakończona. Tramwaj ruszył do pełnienia swojej codziennej służby. (p).

Łódź musi być czysta!

Kontrolę działalności ZOM-u

przeprowadza w Łodzi specjalista warszawski

Pod względem czystości Łódź wciąż jeszcze pozostaje w tyle za innymi miastami Polski.

Jako ośrodek zaniedbany, pozbawiony w dużym stopniu takich elementarnych urządzeń jak wodociągi i kanalizacja — **musimy dokładać specjalnie dużych starań, aby usuwać z ulic brud.** W zrozumieniu tej konieczności, od której zależy stan sanitarny Łodzi i stan zdrowia mieszkańców, **władze miejskie zleciły ZOM-owi szereg funkcji w dziedzinie utrzymywania czystości.**

Trudno jednakże powiedzieć, iż ZOM wywiązuje się w 100 procentach z tych odpowiedzialnych obowiązków Chociaż instytucja ta nie posiada jeszcze takich maszyn jak polewaczki uliczne — **nie wykorzystuje w pełni swych możliwości organizacyjnych, a nawet licznych swych urządzeń technicznych.**

Miasto wciąż jeszcze jest brudne. ZOM nie pracuje według z góry ułożonego planu. Obsługiwanie tych czy innych ulic jest często zależne od przypadku, przy czym nie uwzględnia się naprz. takiego momentu, **iż inaczej winno wyglądać oczyszczanie miasta w porze letniej, inaczej — zimą.**

Aby ustalić wszystkie wady w organizacji ZOM-u oraz wykorzystać maksimalnie istniejące możliwości w dziedzinie oczyszczania miasta przy obecnym taborze ZOM-u — **Zarząd Miejski zaprosił do Łodzi znanego specjalistę, inż. Warzechę, który przeprowadzić ma dokładną ekspertyzę działalności ZOM-u.**

Inż. Warzecha przyjechał już do miasta i rozpoczął pracę. Po dokonaniu ekspertyzy. przedstawi on swoje wnioski władzom miejskim. (o)

Za mało radioaparatów

Dlaczego Łódź jest pokrzywdzona?

Przed kilku tygodniami zniesiona została w Łodzi sprzedaż radioaparatów na talony zw. zawodowych. Obecnie odbiorniki radiowe sklep CHPE przy ul. Piotrkowskiej 115 sprzedaje każdemu kto się zgłosi bez ograniczeń. **Nie znaczy to jednak, że każdy może nabyć aparat. Jedyną przeszkodą jest... brak dostatecznej ilości radioodbiorników. Pod tym względem miasto nasze jest wyraźnie upośledzone.**

Gdy onegdaj udaliśmy się na ul. Piotrkowską 115 i spytaliśmy. ile aparatów znajduje się na składzie, odpowiedziano, **że zaledwie 22 sztuki.** W tym 10 EAK z reparacji w cenie 30.000 zł oraz 12 „Pionierów" po 25.000 zł

Czy 22 aparaty radiowe na miasto liczące 600 tysięcy mieszkańców to nie za mało?

Jeżeli zniesiono sprzedaż na talony, to chyba dlatego, aby **k a ż d y** mógł zainstalować u siebie radioodbiornik, **dlaczego więc przydziela się Łodzi tak minimalne ilości?**

Jak nam komunikują, już dość dawno zaawizowano przysyłkę 200 aparatów reparacyjnych dla Łodzi. narazie jednak ich nie widać. Poza tym duże aparaty EAK nie cieszą się specjalnym powodzeniem. **Dla małych mieszkań wygodniejsze są nasze „Oriony" i „Pioniery"**, które są zresztą lepsze. Zwłaszcza „Pioniery" gdyż są to aparaty uniwersalne. Nadają się zarówno dla miasta jak i dla wsi. pod czas gdy „Oriony" na prąd zmienny mają zostosowanie tylko w mieście.

A może otrzymamy również pewną ilość czeskich aparatów TESLA. których 50 tysięcy nadeszło do Polski w ramach umowy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją? (s).

Azja budzi się!...



Tragarze Hoggensa pracowali całą noc przy świetle latarni i co chwila znosili do obozu olbrzymie paki, które pozostawiono pod strażą dozorców. Plantator drżał z niecierpliwości, chcąc jak najprędzej opuścić to miejsce. Nad ranem wszystko było już gotowe do powrotnej drogi....



Nagle rozległy się strzały. Zdezorientowani tragarze porzucili swoje ciężary i szukali schronienia. Z gąszczy dżungli wysunęli się partyzanci szybko otaczając przerażonych Holendrów. Krzycki doskoczył do konia na którym siedzieli skrępowany Haona i jego siostra i rozciął im więzy.



Po chwili, prawie bez walki, wzięto do niewoli wszystkich Holendrów. Przed szereg wystąpił Krzycki, który, zwracając się do przedstawiciela sztabu armii wyzwoleńczej, rzekł: — Przejmijcie te skarby i pieniądze. Ci, którzy chcieli was obrabować są skuci w kajdany. Tak skończą wszyscy, którzy chcą podnieść rękę na wolne ludy Azji. Niech żyje wyzwolona Indonezja!

Porażki faworytów we Wrocławiu

Drugi dzień mistrzostw juniorów w boksie. — Stanikowski trafił na Antkowiaka i przegrał. — Debisz i Konarzewski przeszli do dalszej rundy

Drugi dzień indywidualnych mistrzostw Polski juniorów w boksie **stał pod znakiem porażek faworytów.** Szczurkowski, który w pierwszym dniu stoczył wspaniałą walkę z Dziurowiczem i był faworytem w wadze koguciej doznał niespodziewanej porażki w spotkaniu z Drutalem (Szczecin).

Na Szczurkowskim znać było przemęczenie walką poprzedniego dnia.

Drugą sensację jeszcze większego kalibru stanowiła porażka Soczewińskiego, który przegrał z krakowianinem Leją. Walka upłynęła przy stałej szybkiej wymianie ciosów. Soczewiński był istotnie słabszy od swojego przeciwnika, wyprowadzał wolniej ciosy i we wszystkich trzech rundach ustępował Leji.

Trzecią z rzędu niespodziankę przyniosła porażka silnego fizycznie, posiadającego na swoim koncie wiele sukcesów Kowalewskiego. (Pomorze) z Borkowskim (Warszawa). Kowalewski zbytnio ufając sile swojego ciosu zapominał o kryciu i nadziewał się stale na proste przeciwnika.

I w drugim dniu stoczono szereg doskonałych walk na bardzo dobrym poziomie. **W wadze piórkowej Antkowiak ze Stanikowskim stoczyli walkę która porwała widownię.** Posiadający większy zasięg rąk Stanikowski nie był w stanie utrzymać na dystans idącego naprzód jak huragan Antkowiaka. Gdańszczanin doskonale wynajdywał luki w gardzie przeciwnika, bił krótkie sierpy, które wiele razy dochodziły do celu. Była to najładniejsza walka drugiego dnia mistrzostw.

Na wyróżnienie zasługuje także spotkanie Ścigała (Poznań) — Bargiel — Szczecin) Olczyk (Łódź). — Zygliński (Warszawa), oraz Seidel (Wrocław) — Piga (Warszawa). Drugi dzień mistrzostw potwierdził w całej rozciągłości, że w wagach lekkich mamy nieprzebrane rezerwy młodych doskonale zapowiadających się pięściarzy.

Stoczono 24 walki, w których wyniki przedstawiają się następująco:

Waga kogucia: Nowacki (Poznań) wygrał na punkty z Grenem (Śląsk). Bruskiewicz (Pomorze) wypunktował Wybrańskiego (Łódź), Bieganowski (Warszawa) wyeliminował Zawalskiego (Częstochowa), Olczyk (Łódź) wygrał z Żiglińskim (Warszawa), Konarzewski (Łódź) — syn znanego trenera Konarzewskiego wygrał z Potyrałą (Wrocław), Leja (Kraków) wygrał z Soczewińskim (Gdańsk), Pajczyński (Szczecin) wygrał przez t. k.o. w I rundzie z Szemnickim (Olsztyn), Szczurkowski (Warszawa) został wyeliminowany przez Drutala (Szczecin).

Waga piórkowa: Zajęczkowski (Łódź) wygrał na pt. z Serafinem (Gdańsk), — Szczygielski (Wrocław) pokonał na punkty Jabłońskiego (Kraków). Brzeziński (Śl.) wygrał po bardzo ładnej walce z Krajewskim (Warszawa), Borkowski (Warszawa) wygrał z Kowalewskim (Pomorze). Seidel (Wrocław) wygrał z Pigą (Warszawa), Kapuściński (Szczecin) wygrał z Peichem (Szczecin), Ścigała (Poznań) wypunktował Bargiela (Szczecin), Antkowiak (Gdańsk) wygrał ze Stanikowskim (Łódź).

Waga lekka: Ponanta (Śląsk) pokonał wysoko na punkty Maderskiego (Kraków). Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez ko w I rundzie z Zielińskim (Gdańsk). Kurowski (Wrocław) wygrał z Niklerem (Pomorze), Dudek (Wrocław) wyeliminował Wisza (Kraków), Kolanus (Częstochowa) odniósł zwycięstwo nad Gołąbkiem (Kraków). Reinsch (Gdańsk) wygrał z Tomczykiem (Poznań), Kozłowski (Lublin) przegrał na punkty z Włodeckim (Częstochowa), Debisz (Łódź) wygrał z Jankowskim (Warszawa).

Po drugim dniu mistrzostw prowadzą Wrocław i Łódź po 8 punktów, 2) Szczecin, Poznań 6 pkt., 3) Gdańsk — 4 pkt., 4) Warszawa, Pomorze Śląsk po 3 pkt. 5) Kraków 2 pkt., 6) Częstochowa 1 pkt.

Najlepsze zawodniczki Polski

startują w Łodzi na mistrzostwach lekkoatletycznych

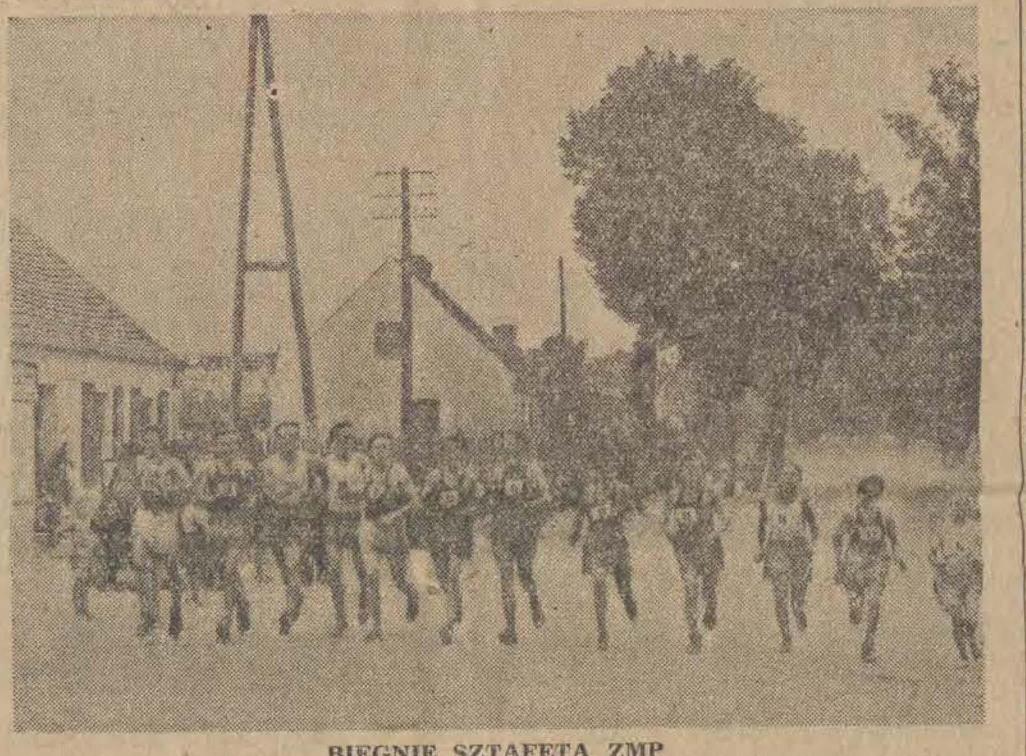
Jak już wspominaliśmy, w dniach 30 i 31 lipca Łódź gościć będzie w swych murach kwiat polskiej kobiecej lekkiej atletyki.

Dnia 29 bm. zjadą do Łodzi z całego kraju najwybitniejsze zawodniczki, by ubiegać się o prymat w tej pięknej gałęzi sportu. Mistrzostwa Polski to największa impreza sportowa jaką Łódź będzie mogła w bieżącym sezonie oglądać.

Zorganizowanie powyższych zawodów powierzono Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi L.-A. chcąc w ten sposób uczcić Jubileusz zasłużonego dla sportu polskiego Związku Lekkoatletycznego w Łodzi. Związek Łódzki poczynił wszelkie wysiłki by impreza ta otrzymała jak najokazalsze ramy, godne tytułu Mistrzostw Polski.

Na podstawie już nadeszłych do ŁOZLA zgłoszeń, sądzić należy, że zawody będą bardzo interesujące. Przypuszcza się, iż sportowa Łódź, która niejednokrotnie zdała egzamin swojego przywiązania do „Królowej Sportów“ i tym razem zjawi się gremialnie na stadionie ŁKS Włókniarz, aby podziwiać najlepsze zawodniczki i reprezentantki Polski, walczące o zaszczytne tytuły mistrzowskie.

Dotychczas udział swój zgłosiło 65 zawodniczek z najpoważniejszych klubów całego kraju.



BIEGNIE SZTAFETA ZMP
Zespół LZS ze wsi Złotniki Kujawskie na trasie

Turnieje szachistów zakończone

w Łodzi zwyciężyli Węgrzy, a w Katowicach triumfują Polacy

Wczoraj zakończył się wielki międzynarodowy turniej szachowy rozgrywany od szeregu dni w sali łódzkiej YMCA z udziałem szachistów węgierskich. W ostatniej, dziewiątej rundze turnieju Gadaliński wygrał z Piechotą, Szapel przegrał z Koeberlem (Węgry), Gawlikowski przegrał z Pytlakowskim, a dwaj gracze węgierscy Jeney i Benkoe, mając zapewnione w trunieju pierwsze i drugie miejsce, grali na remis.

Po zakończeniu rozgrywek nastąpiło uroczyste zamknięcie turnieju. Przemawiali: imieniem ŁOZSz. — dyr. Szmyk, w imieniu Polskiego Zw. Szach. — Grynfeld, w imieniu gości węgierskich Koeberl, w imieniu Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy — Marczak, wreszcie w imieniu YMCA, która gościła uczestników turnieju — dyr. Leśniewicz.

Dyr. Szmyk ogłosił oficjalną klasyfikację. 1) BENKOE — 6 pkt. 2) JENEY — 5 i pół pkt. 3) SZAPIEL — 5 pkt. 4i 5 miejsca podzielili między sobą KOEBERL i MAKARCZYK— po 4 i pół pkt. 6) GAWLIKOWSKI — 3 i pół pkt. 7) PYTLAKOWSKI — 3 pkt. 8) GADALIŃSKI — 2 i pół pkt. 9) PIECHOTA — 1i pół pkt. Zaznaczyć należy, że Piechota uzyskał punkty z najlepszymi graczami turnieju, wygrał mianowicie z Benkoe i zremisował z Jeney. Zwycięzca turnieju Benkoe otrzymał z rąk przedstawiciela WUKF, ob. Sęk Krystyny nagrodę w postaci plakiety i widokiem Łodzi.

Równolegle z trunieje m łódzkim rozgrywany był turniej w Katowicach z udziałem trzech szachistów Węgier i sześciu Polaków. Turniej ten zakończył się pełnym zwycięstwem graczy polskich ARŁAMOWSKIEGO i ŚLIWY (obaj z Krakowa) którzy uzyskali po 6 punktów. 3) FUESTER (Węgry) — 5 pkt. 4 i 5 miejsca zajęli Grynfeld (W-wa) i KIPARY (Węgry) — po 4 i pół pkt. 6) SZILAGY (Węgry) — 4 pkt. 7) BYRTEK (Katowice) —3 pkt. 8) TARNOWSKI (Kraków) — 2 pkt. i 9) SOJKA (Katowice) — 1 pkt.

Nareszcie nauczą się

jak sędziować w ringu walkę w zwarciu

Na obozie szkoleniowym juniorów PZB gościł międzynarodowy sędzia bokserski ob. Laukedrey (Szczecin) który z ramienia PZB poinformował sędziów wrocławskich oraz juniorów, przebywających na obozie, o nowym sposobie sędziowania walk w ringu.

Na podstawie obserwacji mistrzostw Europy w Oslo i nowych sposobów prowadzenia walk, poczynając już od obecnych mistrzostw juniorów, postanowiono sposoby te zastosować. Najważniejsze to: dopuszczenie do dłuższej walki w zwarciu.

Nieprzepisowe sposoby walki demonstrowali trenerzy Sztam i Mizerski.

Tyle głosi wiadomość nadeszła z Wrocałwia. Nie możemy się jednak pogodzić z tym ażeby to nazywać „nową metodą sędziowania“. Jest to zwykłe uzupełnienie luk i pouczenie naszych sędziów pięściarskich, co to właściwie jest walka w zwarciu. Dotychczas wielu z nich nie miało o tym pojęcia i najklasyczniejsze momenty walki w zwarciu przerywali, dopatrując się w niej jakiejś przewiny ze strony walczących bokserów. Trzeba przyznać, że w tym wypadku publiczność wykazywała więcej znajomości rzeczy, niż niektórzy z sędziów i nie szczędziła im gorzkich uwag.

Pietraszewski L.

znów „wisi“

Zarząd P. Z. Kolarskiego na wniosek Komisji Sportowej ukarał Pietraszewskiego Lucjana (Gwardia W-wa), za nieodpowiednie zachowanie się podczas wyścigu Dookoła Węgier, zawieszeniem w prawach zawodnika na 1 miesiąc (23.7—21,8) oraz pozbawił go możności reprezentowania barw polskich za granicą na okres 2 lat.

Stwierdzić trzeba, niestety, iż Pietraszewski okazuje się jednym z najbardziej niesubordynowanych kolarzy, gdyż jest to już trzecia kara, która go spotkała na przestrzeni stosunkowo niedługiego okresu czasu. Tym razem Pietraszewski będzie „wisiał“ jeden miesiąc, lecz w ciągu dwóch lat pozbawiono go prawa reprezentowania barw Polski zagranicą, a jest to bardzo surowy wymiar kary.

—o—

Zatopek wygrywa

Trzy tytuły zdobyła Blankers-Koen

Lekkoatleci czechosłowaccy po rozegraniu meczu międzypaństwowego z Finlandią startowali jeszcze w kilku miastach. Najciekawsze z tych zawodów odbyły się w Abo, gdzie Zatopek wygrał 5000 m zaledwie o pierś przed Koskelą. Obaj osiągnęli doskonały czas 14:13,2.

Heino startował na innych zawodach w swoim rodzinnym mieście, Karhuli. Wygrał on 3000 m w 8:27 przed Svajgrem (CSR), który osiągnął niespodziewanie dobry wynik 8:32,6.

* * *

Mistrzostwa Holandii odbyły się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Slijkhuis wygrał 5000 m w 15:20.5 100 m. Klein 10:7 1500 m — Slijkhius — 4:00,4.

Blankers — Koen zdobyła trzy tytuły: 100 m — 11,7; 80 m pł. — 11,8; wzwyż — 151.

„Polskie Orły“

startują dzisiaj w Amsterdamie

Motocykliście polscy wykorzystali pobyt w Holandii dla nawiązania dalszych kontaktów. Ustalono, że międzypaństwowe spotkanie na żużlu Polska — Holandia odbędzie się w połowie października w Warszawie. Holendrzy wystąpią w Polsce dwukrotnie, najprawdopodobniej w Grudziądzu i w Katowicach.

Polacy postawili warunek, że w reprezentacji, która przyjedzie do Polski mogą być tylko sami Holendrzy.

Polacy udali się do Amsterdamu, gdzie czeka ich ostatni mecz. Przeciwnikami naszymi będzie zespół „Latających Holendrów“, wzmocniony zawodnikami z innych ośrodków. Startować będzie Anglik Bishop, który już walczył z Polakami.

Wszystkie kontuzje okazały się niegroźne i w sobotę wystąpi cała drużyna w komplecie. Mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim przy sztucznym świetle. Nasi motorzyści wystąpią pod firmą „Polskie Orły“.

Do Sulejowa

Wycieczka na motocyklu

W niedzielę, dnia 24 lipca br. Sekcja Motorowa ŁKS Włókniarz urządza wycieczkę do Sulejowa dla zwiedzenia starego klasztoru z XII w., którego prace konserwatorskie i dokonywana odbudowa wydobywa dawne piękno. Zbiórka na Parkingu przed kościołem Św. Krzyża o godz. 8-ej. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych wycieczka zostanie odłożona.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji. Łódź. ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.“ — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr 571 1331 D—02279